

Przemysław Nowicki



OBRAZKI



© Copyright by Maria Kieś, *PaidaLogos*, Warszawa 2025

wyboru dokonał
autor przy współpracy
Marii Kieś

Ilustracje
Maria Kieś & SI

Opracowanie graficzne
Maria Kieś

Korekta:
Iza Jorrot

Wydanie I, Warszawa 2025

ISBN 978-83-972174-7-8

Wydawnictwo Paidalogos
www.paidalogos.com

Serdecznie dziękuję Panu Przemysławowi Nowickiemu za bardzo interesujące wiersze dla dorosłych czytelników.

Krótkie formy poetyckie są przeznaczone dla osób z problemami neurologicznymi i z niepełnością mowy. Ułatwiają zapamiętanie słów i kontekstów. Wzbogacają słownik bierny i czynny.

Zapraszam do lektury.

Wydawca
Maria Kieś

Tu są drzwi szczęścia.

Inny świat za nimi.

To świat bogactwa.



Wybrane głosy,

Dyskusje między ludźmi.

Oni znów są dziwni.

Kły życia jak stwór,
Różne pazury ustaw,
Biurowy potwór.



Znowu narada?
Zebranie przy posiłku.
Mówią po cichu!

Tak mówi o sobie:
Jestem cudem natury.
Karmi się pychą.



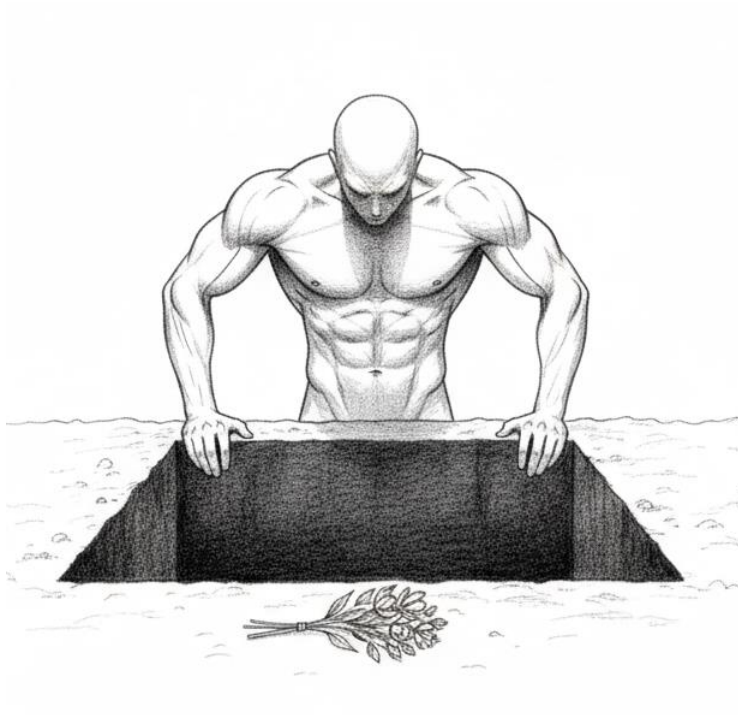
Dojdziesz, a tam mrok.
Zęby życia nadzieją.
Zdarty szmat czasu.

Nadaremny trud,
Życie musisz przeżyć sam.
Momentem jest czas.



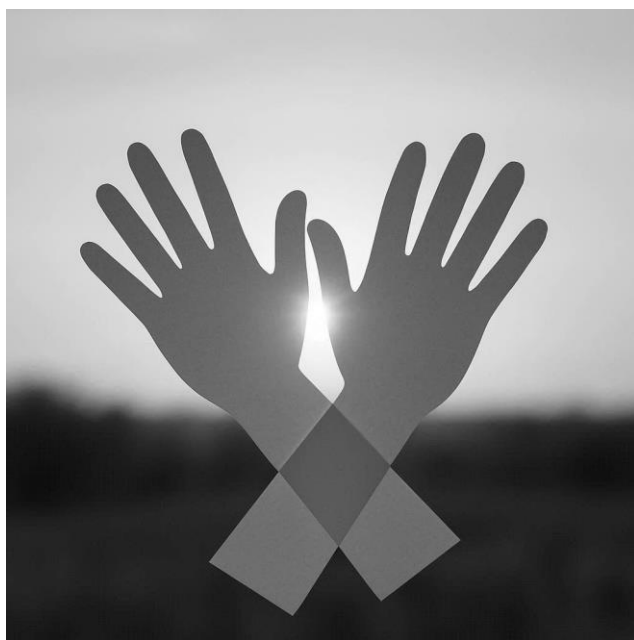
Utracony skarb,
Wciąż poszukiwany.
Czy to ta droga?

Siłacz, Atleta,
Życie nie jest łaskawe.
I tak ono się kończy.



Wesoła rzeka,
Nurkujący – nurkowie,
Poszukujący.

Płaska jak deska
Napotkana przygoda
Poranne modły



Nadane prawo.
Stół jest pełen łakoci.
Warto po coś żyć!

Tak go osądzacie.

On patrzy parę lat w przód.

Dobro ma w głowie.



Tak jak kolega,

Spojrzyć na kogoś inaczej.

Celować w sedno.

Zaczynam walczyć o...?

Nawet gdy słońce wschodzi,

Nie czuję się sam.



Spotkałem kogoś?

Już wiem, że on tu jest.

Ukrywał swą twarz.

Sen był proroczy.

Dziś następuje zmiana

Pokoleniowa.

Epilog

Ktoś nagle złapał za rękę. Trzyma i trzymał kurczowo. Podobno widziana twarz. Ona nie jest mu obca. Taki niby przestępca. Uwikłany w nie wiadomo co. Przez gazety okrzyknięty „bohaterem roku”. Zwykła postać – bezimienna. Wzięta z krainy do ocalenia świata zapisanego mu w gwiazdach. Przeróżne sprawy, niemające nic wspólnego sensem życia i z rzeczywistością, za którą każdy podąża.

Każą mu patrzeć w dal, może tam ujrzy swoje życie. Kim ma być naprawdę. Tak naprawdę ważne, żeby był sobą. Kimś, kto góruje swoją nabytą wiedzą. Jest po prostu sobą. Dobrym człowiekiem. Szanującym innych ludzi. Stawianym za wzór do naśladowania. Tworzy legendę własnego życia. Historię niezapomnianą. Strzegący porządku w życiowym chaosie. Twierdzi, że nie powinno tak tu być.

Czuję zapach zbliżającego się wroga, słyszę szmer. Boję się! Strach mam w oczach. Zanurzam się w głębi nadziei. Z oddali niebytu ludzkiego. Do tego, co mam, nie przywiązuję większej wagi.

Wiem, że ludzie z założenia żyją negatywnie. Tu czują się nieswojo, nie są u siebie. To nie jest ich świat, nie ich dom. Domostwo obcych ludzi. Świat bez wad i pomyłek. Nie mogą się śmiać prosto w oczy. Szkoda, że się ich szanuje. Myślą, że to inny wymiar – kosmiczny.

Przemysław Nowicki urodził się 15 czerwca 1981 roku w Kłęcku koło Gniezna. Przeżył wielkie nieszczęście, gdy 1 października 1990 roku potrącił go samochód. Lekarska diagnoza brzmiała: stłuczenie pnia mózgu. Dziewięcioletni chłopiec zapadł w śpiączkę, z której wybudził się po 117 dniach. Od tamtej pory walczy ze swoją niepełnosprawnością – ma sparaliżowane lewą nogę i rękę.

Mimo tych trudności Przemysław się nie poddaje – wolno chodzi i mówi, ukończył Szkołę Zawodową oraz Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych. Od 14 roku życia pisze wiersze, w których zachwycę się każdą chwilą. Swoje impresjonistyczne odczucia ujmuje w krótkie formy literackie - haiku, które nazywa „obrazkami”. Każdy jego wiersz jest afirmacją życia, co odzwierciedla również tytuł niniejszego tomiku.

Z przyjemnością przeczytałam wiersze pana Przemysława. Naprawdę są ciekawe, wręcz intrygujące, z drugim dnem. Do wielu z nich będę jeszcze wracać, to nie jest lektura na jeden raz.

Agnieszka Frączek, poetka



PaidaLogos - 2025

